Rok VIII. Nr. 16. Sosnowiec, poniedziałek 16 stycznia 1933 roku. Cena numeru 10 groszy



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
...administracji: Te... lefo... dakc... dakcji ... karn...



Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

304.247 KONTO CZEKOWE P.K.O. KATOWICE Nr. 304.247.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 4-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel.42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

## Niemcy muszą się uwolnić od traktatu wersalskiego.

### Bojowe przemówienie kanclerza Schleichera.

BERLIN, 15. 1. (wł.) W Berlinie odbyła się dziś uroczystość z powodu 62 rocznicy połączenia się wszystkich państw w Rzeszy niemieckiej.

Na uroczystości byli: **prezydent Hindenburg, kanclerz Schleicher i członkowie rządu, Kronprinc, książę Eitel - Fryderyk i inni.**

Wszystkie mowy nacechowane **były bojowością i przepełnione atkami na traktat wersalski.**

Kanclerz Schleicher wygłosił buńczuczne przemówienie, w którem oświadczył, **że Niemcy muszą się uwolnić od traktatu wersalskiego, który jest zmorą życia niemieckiego.**

### KONFERENCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z MIN. BECKIEM.

WARSZAWA, 15. 1. (wł.) Marszałek Piłsudski odwiedził dziś chorego ministra spraw zagranicznych Becka *i odbył z nim kilkugodzinną konferencję w sprawach polityki zagranicznej.*

### POSIEDZENIE KOMISJI OŚWIATOWEJ SEJMU.

WARSZAWA, 15. 1. (wł.) W czwartek odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej, poświęcone ustawie o szkołach akademickich.

Na posiedzenie to w charakterze opinjodawczym przybędzie kilku profesorów uniwersytetu.

### ARESZTOWANIA W STOLICY.

WARSZAWA, 15. 1. (wł.) Policja polityczna dokonała dziś licznych aresztowań komunistów na terenie związków zawodowych. Ogółem aresztowano 50 osób.

### ZNOWU POŻAR NA OKRĘCIE FRANCUSKIM.

PARYŻ, 15. 1. W porcie Lorient wybuchł pożar na pokładzie okrętu motorowego „President Briand", stojącego tam na kotwicy. „President Briand" jest najnowszym i największym okrętem motorowym flotylli rybackiej w Lorient. Okręt ten został dopiero niedawno zbudowany. Szkoda materjalna jest bardzo znaczna. Z ludzi nikt w pożarze nie poniósł szwanku.

### WYPADEK KUBELIKA.

PRAGA, 15. 1. (PAT). Znakomity skrzypek Jan Kubelik uległ wypadkowi samochodowemu. Samochód, którym jechał Kubelik w towarzystwie swego akompanjamenta Holecka, wskutek zderzenia się z samochodem ciężarowym wywrócił się na szosie. Kubelik został ranny w pierś, jego towarzysz doznał wstrząśnienia mózgu.

### OBYWATEL POLSKI WPADŁ Z SAMOCHODEM DO KANAŁU W PARYŻU.

PARYŻ, 15. 1. PAT. Donoszą z Havru, że dziś w porcie wpadł do kanału w zamkniętym samochodzie obywatel polski Dąbski. Pomimo natychmiastowej pomocy, Dąbski nie mógł wydostać się z samochodu i utonął. Wypadek został spowodowany złym manewrem przy prowadzeniu samochodu.

## Uroczyste otwarcie konferencji

### porozumienia prasowego polsko-czeskiego.

WARSZAWA, 15. 1. (PAT). — Dziś w południe w sali konferencyjnej banku gospodarstwa krajowego odbyło się uroczyste posiedzenie konferencji porozumienia prasowego czechosłowackiego i polskiego. W posiedzeniu tem wzięli m. in. udział członkowie poselstwa czechosłowackiego w Warszawie z ministrem Girsą na czele, przedstawiciele ministerjum spraw zagranicznych z naczelnikiem wydziału prasowego Przesmyckim, przedstawiciele ministerjum przemysłu i handlu, wiceprezes związku dziennikarzy Rzplitej redaktor Grostern, b. komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku Strassburger, prezes P.K.O. dr. Gruber, przedstawiciele świata gospodarczego, naukowego i kulturalnego stolicy oraz liczne grono dziennikarzy polskich. Konferencję zagaił i powitał zebranych prezes komitetu polskiego porozumienia prasowego czechosłowacko - polskiego redaktor Bazylewski, który zaznaczył, że zbliżenie między obu narodami i państwami przyśpieszyło i potęguje okoliczności zewnętrzne, które zmuszają do uświadomienia sobie wspólności interesów.

## W Poznaniu zgasło światło

### z powodu braku wody.

POZNAŃ, 15. 1. (PAT). W nocy z soboty na niedzielę około godz. 3 nad ranem zgasły wszystkie lampy elektryczne w mieście w prywatnych mieszkaniach, co w związku z licznemi zabawami karnawałowemi wywołało duże zamieszanie.

Przyczyna, która spowodowała brak prądu była oryginalna. Mianowicie nowa elektrownia miejska w Poznaniu znajduje się nad brzegiem Warty, której wody zasilają turbinę elektrowni. Wskutek mrozów i dużej kry na Warcie został zatrzymany dopływ wody do turbiny i elektrownia stanęła.

Dopiero po 3-godzinnych usilnych staraniach personelu elektrowni, straży ogniowej i wojska zdołano przeszkodę usunąć i elektrownię uruchomić.

## Wojska chińskie rozpoczęły kontrofensywę.

### ZAGROŻONE POZYCJE JAPOŃSKIE POD SZAN-HAJ-KWAN.

LONDYN, 15. 1. (wł.) Według wiadomości nadesłanych z Dalekiego Wschodu, wojska chińskie **z dużym nakładem sił i środków, przystąpiły do kontrataku na miasto Szaj - Haj - Kwan.**

Udział w ofensywie chińskiej biorą wszystkie rodzaje broni, wyposażone w tanki i samoloty.

## „Wojna żydowska" dwuch dzienników.

### KONFISKATA RĘKOPISU POWIEŚCI.

WARSZAWA, 15. 1. (wł.) Z polecenia prokuratora przybyła dziś policja do zakładów drukarskich dziennika żydowskiego „Nasz Przegląd" **i zajęła czcionki i rękopis, drukującej się w tem piśmie powieści p. t. „Wojna żydowska".**

Zajęcie nastąpiło z powodu skargi dziennika żargonowego „Hajnt", **które nabyło wyłączność drukowania tej powieści w Polsce.**

## Pożar w hitlerowskiej siedzibie w Gdańsku.

GDAŃSK, 15. 1. PAT. Wczoraj wybuchł pożar w t. zw. gdańskim domu brunatnym, czyli głównej kwaterze hitlerowców.

Straż ogniowa szybko opanowała ogień. Straty są stosunkowo niewielkie, jednak wypadek ten wywołał w mieście znaczne poruszenie i spowodował manifestacje umundurowanych oddziałów hitlerowskich, które jednak gromadzić się zaczęły na miejscu wypadku już po ugaszeniu ognia.

### OGÓLNOKRAJOWY ZJAZD ZIEMIAN.

WARSZAWA, 15. 1. (wł.) Pierwszego lutego odbędzie się w stolicy ogólnopolski zjazd ziemian w sprawach zaległości podatkowych oraz w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej z robotnikami rolnymi.

DO TYBETU.



**Zasłużeni ojcowie Bernardyni ze słynnego klasztoru św. Bernarda w Szwajcarji, przenoszą się z dotychczasowej siedziby do Tybetu, aby tam nieść pomoc turystom i zbłąkanym. Góry Szwajcarji stały się już zbyt „ucywilizowane" i nikt dziś tam nie błądzi, ani potrzebuje opieki...**

### POSEŁ GOSIEWSKI PREZESEM GRUPY REGJONALNEJ KIELECKIEJ.

**Poseł dr. Gosiewski objął z dniem wczorajszym grupę regjonalną kielecką i prezesurę rady wojewódzkiej bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.**

### POLSKO - GDAŃSKIE ROKOWANIA.

GDAŃSK, 15. 1. Prasa gdańska donosi, że dotychczas nie rozpoczęły się właściwe rokowania polsko - gdańskie w sprawie pełnego wykorzystania portu gdańskiego i w sprawie sytuacji mniejszości polskiej w Gdańsku. Obie strony przedłożą piśmiennie swoje projekty rozwiązania tej kwestji i obecnie czynione są próby znalezienia podstawy, na której rokowania mają się toczyć.

### PADEREWSKI W PARYŻU.

PARYŻ, 15. 1. PAT. Dziś przybył tu z Londynu Ignacy Paderewski, który niebawem zamierza odjechać do Stanów Zjednoczonych.

### ZGON BISKUPA POLSKIEGO WE WŁADYWOSTOKU.

WARSZAWA, 14. 1. Nadeszła z Władywostoku wiadomość o śmierci biskupa polskiego ks. Karola Śliwowskiego.

Ś. p. ks. biskup Śliwowski urodził się w 1845 r., a sakrę biskupią otrzymał dnia 2 lutego 1932 r. Zmarły sprawował urząd biskupi we Władywostoku. Był szczerym patrjotą i gorliwym sługą bożym. Z tego powodu był prześladowany i gnębiony przez bolszewików.

### TRUP POŻARTY PRZEZ ŚWINIE.

**25 grudnia r. z. policja z Cahors wykryła w La Capelle Marival we** Francji zwłoki 73-letniej staruszki. Trup znajdował się na podłodze mieszkania i był nawpół pożarty przez dwie świnie, znajdujące się w mieszkaniu.

Śledztwo prowadzone przez dwa zgórą tygodnie, nie dało żadnego rezultatu. Dopiero obecnie sprawa została wyjaśniona. Chodzi tu o mord rabunkowy. Bandyci, których łupem padło zaledwie 30 franków, zamordowali samotnie mieszkającą staruszkę, poczem w celu zatarcia śladów wpuścili do mieszkania należące do ofiary świnie. Zwierzęta, pozbawione pożywienia, zaczęły pożerać zwłoki.

Obaj mordercy zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu w Cahors.

### POGŁOSKI O ZARZĄDZENIACH MOBILIZACYJNYCH NA WĘGRZECH — KRĄŻĄ W PRADZE.

Wiedeńskie pismo wieczorne „Telegraf“ przyniosło sensacyjną wiadomość z Pragi, wedle której w Pradze obiegają alarmujące pogłoski o czynionych na Węgrzech przygotowaniach do mobilizacji.

Według tych pogłosek, rząd węgierski miał wydać zarządzenie, powołujące pod broń wszystkich oficerów rezerwy na dzień 1 marca. Dalsze zarządzenie rządowe ma wstrzymać wydawanie paszportów zagranicznych dla mężczyzn obywateli węgierskich w wieku od 18 do 36 lat.

Dziennik donosi dalej, że premjer czeskosłowacki miał oświadczyć, iż państwa Małej Ententy będą protestować przeciwko wojskowym zbrojeniom Węgier.

* * *

W związku z alarmującemi doniesieniami z Pragi o przygotowaniach mobilizacyjnych na Węgrzech donosi „Berliner Tageblatt“, iż wedle oficjalnych informacyj, zaczerpniętych w urzędowem źródle w Budapeszcie, wszystkie te pogłoski są zupełnie fałszywe, a mają jedynie na celu skompromitowanie Węgier i zaszkodzenie im w opinji międzynarodowej. Pogłoski tego rodzaju ukazują się już nie po raz pierwszy.

### ANGLJA NAWET ZA KILKA LAT NIE WRÓCI DO WALUTY ZŁOTEJ.

Prasa angielska żywo komentuje oświadczenie przedstawiciela angielskiego na posiedzeniu komisji przygotowawczej światowej konferencji gospodarczej w sprawie powrotu do waluty złotej. Jak wiadomo, przedstawiciel Anglji oświadczył, że najważniejszem zagadnieniem jest konieczność podniesienia poziomu cen oraz zawarcie porozumienia w sprawie długów międzypaństwowych, przyczem to ostatnie winno nastąpić jeszcze przed zebraniem się światowej konferencji gospodarczej. — Dalej oświadczył on, że w obecnych warunkach waluta złota nie może być przywrócona w tych krajach, które ją porzuciły, przeciwnie te państwa, które ją jeszcze utrzymały zapewne zostaną zmuszone do zawieszenia goldstandardu.

Omawiając to oświadczenie, stwierdzają „Financial Times“, że szeroka publiczność ma bardzo słabe pojęcie o zagadnieniu waluty złotej. Naogół sądzi się, że sprawa powrotu Anglji do waluty złotej zaciekawia przedewszystkiem teoretyków. Opinja publiczna uważa sprawę stabilizacji funta jeszcze za bardzo odległą. Powrót do waluty złotej zależy od takiej wielkiej liczby czynników, że nie jest możliwem oznaczyć obecnie przypuszczalny kurs stabilizacyjny.

Jak dalej podaje ów dziennik, na pytanie, skierowane przez jego redakcję do jednego z wysokich urzędników ministerjum skarbu otrzymał odpowiedź, że stabilizacja funta nie nastąpi przed upływem kilku lat.

# Rozbrojenie Europy a liga narodów

## Po trzynastu latach istnienia genewskiej instytucji pokoju.

Jednym z dotychczas nierozwiązanych jeszcze problemów powojennych, jest **sprawa rozbrojenia.** Konieczność rozwiązania tego zagadnienia jest nietylko **jednym z najistotniejszych czynników trwałości pokoju i nieodzownym warunkiem stabilizacji polityki pokojowej w Europie**, lecz równocześnie jest ona **jednym z naczelnych obowiązków sygnatarjuszów paktu ligi narodów,** jest obowiązkiem, wynikającym z art. 8 tego paktu.

Omawiając zagadnienie powszechnego rozbrojenia które to zagadnienie z nowym rokiem 1933 bynajmniej **nie przybliżyło się ku realizacji** — pamiętać trzeba przedewszystkiem o jednem. Jak słusznie stwierdzili już dawno dyplomaci, **wojna, jako prawny środek załatwiania sporów międzynarodowych musi być potępiona**, gdyż w przeciwnym razie **wszystkie wysiłki w kierunku zapewnienia świata trwałego pokoju łatwo mogą stać się iluzoryczne.** Ponieważ zaś do niedawna głównym czynnikiem regulacji stosunków międzynarodowych była właśnie wojna, **postawienie świata na nowym zupełnie fundamencie — na fundamencie pokoju — nie może być rzeczą łatwą.**

W czasach dawniejszych, kiedy chodziło o przeforsowanie tych, czy innych aspiracyj, lub umów, rządy sięgały zazwyczaj **do siły zbrojnej, jako do ostatecznego środka usuwania trudności międzynarodowych.** Historja uczy nas jednak, że zasady na jakich opierały się dawne umowy międzynarodowe, nie mogą nigdy stać się rękojmią trwałego pokoju. **Stosunki międzynarodowe, opierające się na sile zbrojnej, nie są w stanie zapobiegać wybuchom wojen, gdyż wcześniej czy później ta, czy inna strona świadoma swej siły, powoduje zazwyczaj rozpoczęcie działań wojennych.**

O ile prawo silniejszego ma być potępione, musi istnieć jakaś **trzecia bezstronna instytucja rozjemcza.** Instytucja taką jest w pierwszym rzędzie **liga narodów,** a następnie jej pewnego rodzaju autonomiczny oddział, t. j. **najwyższy trybunał sprawiedliwości międzynarodowej** w Hadze, któremu zgodnie z metodą powszechnego arbitrażu przedkładane są do rozstrzygnięcia **wszelkie sprawy podpadające w ramy prawa międzynarodowego.**

Ta instytucja rozjemcza, instytucja pokoju, jaką jest liga narodów, zdążyła w ciągu trzynastu lat swego istnienia rozstrzygnąć **długi szereg spraw i spornych kwestyj nieraz o bardzo doniosłem znaczeniu.** Nie spełniła jednakże dotąd swego największego zadania, **nie przeprowadziła bowiem liga narodów powszechnego rozbrojenia, a tem samem nie zabezpieczyła swoich narodów przed niebezpieczeństwem nowej wojny.**

Spodziewano się tego **coprawda** od ligi narodów, gdy jednakże **nie potrafiła ona dokonać tego dzieła, nie można absolutnie uważać z tego powodu ligę narodów za zbyteczną.** Liga narodów dokonała bowiem maksimum tego, co wogóle mogła dokonać, a mianowicie **wniosła w powojenną rzeczywistość świata cywilizowanego i stała się jego potrzebną częścią składową.**

Całkowite zabezpieczenie przed wojnami, a w związku z tem chęć do rzeczywistego rozbrojenia mogą dać narodom tylko **zmienione odpowiednio ich własne psychiki, ich wyobrażenia i ideały.** Nie da się bowiem pomyśleć żadna instytucja międzynarodowa dość potężna, któraby mogła **udaremnić wybuch wojny, jeżeli kilka silnych narodów uzna nagle wojnę za swoją t. zw. „konieczność życiową“.**

Liga narodów może dorastać do swoich najwyższych celów tylko razem z narodami, które ją stworzyły. W miarę jak w samych narodach umacniać się będzie **przekonanie o godnej potępienia zbrodniczości, przedewszystkiem zaś o bezskuteczności wojny, jako środka politycznego—wzmacniać się będzie także liga narodów,** jako jeden z wielkich organów pokojowego współżycia narodów.

Dzisiaj z małym wyjątkiem **cały świat pragnie pokoju** w daleko większym stopniu, niż kiedykolwiek przedtem. Dzieje się tak już choćby **ze względów finansowych.** I dzisiaj właśnie daje się odczuwać najwięcej **potrzeba propagandy pokoju, a w tym kierunku liga narodów ze swoim rozbudowanym już aparatem kwestji rozbrojenia narodów oddać może wiekopomne usługi.**

**L. Ł.**

# Kobiety na rynku pracy

Oddawna zwróciło uwagę, że skutkiem przewagi liczebnej nad mężczyznami, kobiety zaczynają brać coraz czynniejszy udział w pracy zarobkowej. Wśród pracowników przemysłowych stanowią one już przeszło 20 proc., ostatnie zaś badania dowodzą, że pomimo tendencji zwalniania mężatek odsetek kobiet wśród pracowników umysłowych nietylko nie maleje, ale właśnie wzrasta. Według ogłoszonych przez główny urząd statystyczny danych w przemyśle przetwórczym w r. 1927 kobiety stanowiły 16,7 proc. ogółu pracowników umysłowych, a w r. 1932 — 18.9 proc. Na 100 pracujących mężczyzn kobiet przed pięciu laty było 20,1, obecnie 23,3. Ciekawe jest, że wszelkie w tej mierze zmiany odbywały się na korzyść kobiet. Dawniej na 1000 zwolnionych mężczyzn przyjęto: mężczyzn 207,4, kobiet — 221,3, obecnie — mężczyzn 55,8, kobiet — 68,1. Na 100 przyjętych mężczyzn przedtem kobiet było 29,5, obecnie — 32,6, natomiast na 100 zwolnionych poprzednio było 27,6 kobiet, obecnie — 26,7.

Kobieta zatem powoli, ale stale zdobywa sobie coraz większy udział w pracy, a kryzys nietylko nie staje na przeszkodzie temu procesowi, ale właśnie jakby współdziała w jego szybszym rozwoju, co zresztą jest całkiem naturalne. Kapitał bowiem zawsze był wrażliwy na zyski, a w dobie przesilenia stał się jeszcze wielokroć czulszy.

Wobec wielkiej podaży pracy umysłowej, a małego zapotrzebowania, pracodawca wybiera pracownika tańszego, mniej wymagającego, a takim jest naogół kobieta, zwłaszcza tam, gdzie nie chodzi o stanowisko i pracę kierowniczą i odpowiedzialną.

Taniość w danym razie decyduje. Tem się też między innemi tłomaczy, że wśród zredukowanych stosunkowo coraz więcej jest obarczonych rodziną, a kobiety — przeważnie samotne — często zajmują ich miejsca.

Na wszystkich prawie polach, we wszystkich gałęziach kobieta— zarówno pracownica fizyczna jak umysłowa — pracuje taniej, jakkolwiek efekt jej pracy jest ten sam, co mężczyzny. W czasie obecnego kryzysu, gdy o zarobek coraz trudniej, zjawisko to występuje nader jaskrawo. Kobieta samotna godzi się pracować na warunkach, na które mężczyzna, obarczony rodziną, przystać nie może, nie jest w stanie bowiem utrzymać rodziny. A przecież są zawody, gdzie kobiety już dzisiaj stanowią większość, jak np. w nauczycielstwie. Widzimy jednak z przytoczonych cyfr, że penetracja kobiet nawet do przemysłu z każdym rokiem staje się coraz większa.

Praca kobiet ma jedną cechę ujemną — wielką płynność, polegającą na większym odsetku zwolnionych i przyjętych, aniżeli zatrudnionych. Częste zmiany w stosunkach rodzinnych (zamążpójścia) i t. p. powodują, że ruch wśród pracownic jest naogół większy, aniżeli wśród mężczyzn. Jako gorzej stosunkowo opłacane, kobiety prawdopodobnie mniej sobie cenią zajmowane stanowisko, nie przywiązują się zbytnio ani do swych obowiązków, ani do instytucji, w której pracują, poza tem nader często uważają pracę zarobkową za okres przejściowy i chętnie, w każdym razie łatwiej od mężczyzny, godzą się na rozmaite w tej mierze zmiany. Oczywiście w okresie kryzysu i katastrofalnego bezrobocia względy te prawie całkowicie odpadają, o nowe zajęcie trudno, zmiany rodzinne też nie dokonywują się łatwo i często. W takich właśnie momentach praca kobiet i jej taniość staje się czynnikiem na rynku pracy nader poważnym. Przeciwnicy pracy kobiet utrzymują nawet, że gdyby wszystkie kobiety zastąpić mężczyznami, to bezrobocia by nie było. Nie jest to ani ścisłe ani w zasadzie słuszne, ale że rola kobiet na rynku pracy jest coraz poważniejsza, to nie ulega żadnej wątpliwości.

**Z.**

## Znowu miljony dolarów do odebrania

W sobotę przybył do Rygi z Libawy obywatel polski Jochel Majer Bieliński z Kalisza i złożył władzom oświadczenie, że w Ameryce zmarł dziadek jego Glizensztajn, który pozostawił 60 milj. dolarów (!?).

Glizensztajn wyemigrował z Polski do Ameryki w r. 1862 i tam stał się wkrótce bogatym. Z pośród spadkobierców Glizensztajna 28-miu mieszka w Polsce. Brat rodzony Bielińskiego Izaak mieszka obecnie w Paryżu.

Bieliński wyjeżdża do Polski by razem z bratem za pośrednictwem adwokata szwajcarskiego Steinmardera prowadzić rokowania o otrzymanie spadku. Większość spadku przejdzie na mieszkańców Polski.

# Bezrobotni pracownicy umysłowi

## od dziś nie otrzymają należnego zasiłku.

Na terenie warszawskiego zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych, obejmującego swą działalnością całą dawną Kongresówkę, sprawa wypłaty zasiłków na wypadek bezrobocia poważnie się komplikuje.

W Białymstoku otrzymała tamtejsza kasa chorych, która w wypłacie zasiłków Z. U. P. U. zastępuje ten zakład, telegraficzne polecenie, aby począwszy od dnia 15 bm. wypłacała tylko 40 proc. należnej sumy, przeznaczonej do wypłaty z tytułu przyznanych zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Podobne polecenie otrzymały wszystkie kasy chorych na terenie b. Królestwa.

Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych we Lwowie, wskutek trudności finansowych i nieregularnego wpłacania składek ubezpieczeniowych przez zakłady pracy, również nie wypłaca pracownikom umysłowym, którzy utracili pracę, pełnych zasiłków na wypadek bezrobocia. W styczniu bezrobotni pracownicy umysłowi, ubezpieczeni w Z. U. P. U. lwowskim, otrzymali zaledwie 25 proc. przyznanych im zasiłków. Pomimo zabiegów dyrekcji Z. U. P. U. lwowskiego, podjętych w Warszawie, sprawa pełnej wypłaty zasiłków nie posunęła się naprzód.

Zarówno na terenie zakładu warszawskiego jak i lwowskiego polecenie, zabraniające wypłacania zasiłków w pełnej wysokości należności, pochodzi z ministerjum opieki społecznej.

Ministerjum to, jako władza nadzorcza zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych, nie chce dopuścić do zbytniego zadłużenia się działu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia w funduszu emerytalnym Z. U. P. U. Trzeba stwierdzić, że rezerwy funduszu emerytalnego stanowią dziś bardzo poważną kwotę, ale są administrowane oddzielnie od funduszu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

W kołach, którym zależy na regularnej wypłacie zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym utrzymują, że decyzja, ograniczająca wypłatę zasiłków, utrzymana będzie w mocy do czasu uchwalenia przez sejm noweli do rozporządzenia o ubezpieczenia pracowników umysłowych. Nowela ta reguluje w sposób zasadniczy sprawę obniżenia świadczeń dla ubezpieczonych na wypadek braku pracy.

Koła rządowe liczą na znaczną poprawę sytuacji finansowej działu ubezpieczeń na wypadek braku pracy z chwilą, gdy nowela ta nabierze mocy prawnej.

# Widmo szubienicy w Sosnowcu.

### ROZPRAWA DORAŹNA W SĄDZIE OKRĘGOWYM PRZECIWKO DWUKROTNEMU MORDERCY KNAPIKOWI.

Nad sądem okręgowym w Sosnowcu zawisło dziś widmo szubienicy.

Jak już zresztą donosiliśmy, **staje przed sądem doraźnym** dwukrotny morderca

**Wojciech Knapik,**

który podczas nieudanego włamania do zakładu zegarmistrzowskiego w Kazimierzu

**postrzelił śmiertelnie Stanisława Miglusa,**

następnie na posterunku w Kazimierzu

**zranił ciężko post. Ludzika.**

Jak wiadomo zarówno Miglus, jak post. Ludzik skutkiem otrzymanych ran zmarli.

Knapik liczy lat 32 i pochodzi z Pietrzysk w powiecie chrzanowskim W pow. będzińskim znalazł się rzekomo w poszukiwaniu pracy, dokąd wyruszył wspólnie z Karolem Miszczyńskim, nie mającym określonego zajęcia i miejsca zamieszkania. **Wędrówkę znaczyli obaj kradzieżami i grabieżami,** których mają na sumieniu dziesiątki.

Miszczyński sądzony będzie w trybie zwykłym.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że morderca Knapik zdradzał podobno kiedyś objawy

**umysłowej choroby**

i obecnie jakoby był niezupełnie normalny, niewątpliwie jednakże stan jego nienormalny wywołany jest obawą przed karą sądu doraźnego.

Ponadto dowiadujemy się, że Knapik zamierza bronić się przed

**grożącą mu karą śmierci**

i powołał szereg świadków, na niewiadome narazie okoliczności.

Jak słychać, przyjeżdża nawet jakiś świadek z Bukaresztu, by złożyć przed sądem w tej sprawie jakieś ważne zeznanie.

Rozprawa doraźna przeciwko Knapikowi jest wogóle **pierwszą doraźną rozprawą w Zagłębiu** i dlatego też wzbudziła olbrzymie zainteresowanie, czego najlepszym dowodem jest, że nieliczne miejsca wstępu na salę rozpraw **zostały już w sobotę rozchwytane.**

# Na co wolno polować w lutym?

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego państwa (oprócz woj. śląskiego), w lutym polować wolno na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym:

Sarny - kozy (do 15), łanie jeleni i danieli (do 15 lutego), zające - bielaki (do 14 lutego), wiewiórki, cietrzwie-koguty, przepiórki, słonki, bataljony, dzikie kaczory, dzikie kaczki (samice i młode), oraz inne ptactwo wodne i błotne, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dzikie indyki-samce, dziki, żbiki (do 14 lutego), oraz kuny leśne i norki.

—oOo—

# Teatr miejski w Sosnowcu

**Dziś w poniedziałek,** — teatr nieczynny.

We wtorek, dnia 17 bm. „Murzyn warszawski" doskonała komedja w 3 aktach **Antoniego Słonimskiego,** zdobyła odrazu olbrzymi sukces, to też widownia teatru rozbrzmiewa od oklasków, zarówno za treść sztuki, jak i koncertową grę wszystkich artystów. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł. Początek o godz. 8.15 wiecz.

**W środę,** 18 bm. **„Murzyn warszawski".**

W czwartek, 19 bm. **„Murzyn warszawski".**

**W piątek,** 20 bm. recital fortepianowy znanego wirtuoza Wł. Szpilmana, sosnowiczanina, który zagranicą ma już ustaloną sławę.

**„Radość kochania"** świetna komedja **L. Verneuilla** z gościnnym występem uroczej artystki teatrów krakowskiego i wileńskiego, **Janiny Piaskowskiej,** ukaże się jako następna premjera naszego teatru.

TEATR NA NIEMCACH.

**W piątek,** 20 bm. w sali klubu na Niemcach — artyści teatru sosnowieckiego odegrają przezabawną krotochwilę w 3 aktach **Wł. Jastrzębiec - Zalewskiego pt. „Nowa arystokracja".** — Ceny miejsc od 90 gr. do 3.39 zł.

# Instalatorzy elektryczni w Zagłębiu Dąbrowskiem przyłączyli się do zrzeszenia w Warszawie.

Przed niedawnym czasem na skutek energicznych starań polski związek koncesjonowanych instalatorów elektrycznych województwa kieleckiego z siedzibą w Sosnowcu, połączył się z ogólnopolskim zrzeszeniem koncesjonowanych firm instalacyjno - elektrotechnicznych, którego siedzibą jest Warszawa.

Związek instalatorów w Sosnowcu stał się więc okręgowym oddziałem ogólnopolskiego zrzeszenia instalatorów, a tem samem zyskał wszystkie zdobyte przez zrzeszenie prawa.

Fuzja ta jest dla związku instalatorów zagłębiowskich bardzo korzystna. Przedewszystkiem będzie można obecnie prowadzić skuteczną walkę z tymi wszystkimi pseudo - instalatorami, którzy nie mając odpowiednich kwalifikacyj, wykonują pracę, wskutek czego zabierają chleb koncesjonowanym instalatorom, fachowcom.

Podstawowem zadaniem zrzeszenia instalatorów jest skłonienie odpowiednich czynników do przeprowadzenia gruntownej rewizji koncesji na prowadzenie instalacyj elektrycznych.

Zrzeszenie proponuje, aby wszystkie koncesje wydane do 1927 r. włącznie utrzymać w mocy, natomiast przeprowadzić rewizję koncesyj wydanych po 1927 r. i w wypadkach, kiedy właściciel koncesji okaże się członkiem nie fachowym bez kwalifikacyj, wówczas należy koncesje mu odebrać.

Rewizja koncesyj leży nietylko w interesie wykwalifikowanych instalatorów, ale również i w interesie obywateli.

Niewykwalifikowany instalator, naraża obywateli w wielu wypadkach na poważne niebezpieczeństwa

# Tajemnicze włamanie do biur starostwa i sejmiku w Wierzbniku.

W sobotę pomiędzy godz. 2 gą a 3.20 w nocy, wśród niezwykle tajemniczych okoliczności nieznani dotychczas policji włamywacze, dokonali włamania do biur starostwa powiatowego i sejmiku w Wierzbniku.

Włamywacze otworzyli wszystkie pokoje oraz pootwierali biurka i szafy.

Z pokoju instruktora rolnego włamywacze zabrali etażerkę z przymocowaną do niej kasetką żelazną, którą po rozbiciu porzucili w odległości około 200 mtr. od biur starostwa. Kasetka ta, prawdopodobnie zawierała kilkanaście tys. złotych.

Ponadto z szuflady biurka urzędniczki Łosiowej włamywacze zabrali 20 zł. pieniędzy prywatnych, należących do Łosiowej.

Po otrzymaniu telefonogramu o dokonanem włamaniu, wyjechał z Kielc do Wierzbnika nacz. urzędu śledczego Tadeusz Wertz, który na miejscu prowadzi śledztwo.

Dotychczas nie ustalono kwoty zrabowanej przez włamywaczy oraz nie natrafiono na ich ślad.

Na marginesie.

# Pogląd p. Kupki.

**Oko temu wybić, lub złotego zęba i w lombardzie go zastawić, ktoby się upierał, że żyjemy w jednej tylko jałowej epoce. Żyjemy przecież w okresie nagminnego braku gotówki; w okresie elektryczności i gazów trujących, mody, która truje nam dusze i obdziera kieszenie; wyścigów zbrojeń, koni i ludzi na bieżni świata; strajków: czarnych, dzikich i włoskich; konkursów: piękności, brzydoty, wytrzymałości w jedzeniu, piciu, siedzeniu na drzewie, staniu, głodowaniu. — Słowem — wieża Babel. Możnaby tak liczyć to wszystko na palcach u rąk i nóg, coby łatwo przyszło niejednemu, gdyż nie posiadając butów, nie potrzebowałby ich zdejmować.**

**A pan Kupka?.. Jest on innego zdania.**

**Otóż mój znajomy Kupka ma nową służącą do wszystkiego, t. zn. najpierw ma żonę, a na jej polecenie przyjął nową służącą, pannę Julcię. Dwa tygodnie temu jak Julcia zainstalowała się u państwa Kupków. Co się to nie stało przez te dwa tygodnie w zacisznym domu Kupków! Najpierw więc zginął kanarek, następnie kotka angorska, wreszcie duży pies, wilk p. Kupki. Według relacji Julci, kanarka miała pożreć kotka, kotkę wilk a wilka miał złapać na ulicy jakiś „kinder", kindra policja, a co dalej nie wiadomo, ze względu na dobro prowadzonego śledztwa.**

**Mój znajomy Kupka cierpi na astmę, ale nim go atak chwycił, zdążył powiedzieć do Julci:**

**— Uważaj, bo wylecisz!**

**A Julcia?... Żeby jej się chociaż piękne oczko skrzywiło.**

**— Tylko bez pretensjonalno - ekscesyjnych wynurzeń. — Ja mogę się awanturować tylko z panią — powiada wyniośle.**

**Ano dobrze. Pewnego razu, kiedy Kupkowie przyszli późno wieczorem do domu, nowa heca. Służąca siedzi w gościnnym pokoju, wysztyftowana w suknię pani i jej lakiery, a obok jakiś ułan, chłopisko jak drąg. Pan Kupka spojrzał tylko na szablę i dał spokój.**

**Nazajutrz powiedziano Julci, żeby kawał ten był ostatni, bo jak nie, to wont! Dobrze. Jakoś w parę dni potem, p. Kupka obchodził imieniny. Zaprosił różnych gości, a najwięcej wierzycieli i sekwestratorów, żeby im uroczyście do serca przemówić. I oto nagle stała się straszna rzecz! Julcia zastrajkowała! Po włosku: Siedzi w kuchni i ani rusz. Ani drzwi gościom otworzyć, ani im pomóc przy rozbieraniu się, a o podawaniu do stołu — mowy niema.**

**— Co robisz! — krzyczy p. Kupka. Za co ja ci płacę i żryć daję?**

**Julcia podnosi głowę i powiada hardo:**

**— Tylko bez kompromitusowych aluzji. Walczę o byt. Na pierwszego nadejdzie dzień zapłaty. Jak ten ułanek będzie mógł przesiadywać w bawialnym, a ja obok niego w sukni i lakierkach pani dwa razy w tygodniu — daj pan rękę na zgodę.**

**Co było robić? Pan Kupka zgodził się i podpisał ponoć jakiś świstek papieru. Musiał, jeśli chciał, by go goście na językach nie rostarli z tej racji, że nawet służącej nie posiada.**

**Kiedy mi pan Kupka o tem opowiedział, powiadam ponuro:**

**— Tak, żyjemy w okresie najróżnorodniejszych i najdziwaczniejszych zjawisk.**

**— Djabła tam najróżnorodniejszych — mruknął p. Kupka. — Żyjemy w okresie rozwydrzenia i teroru kucharek i basta. Oko temu wybić, lub złotego zęba i w lombardzie go zastawić, kto powie, że jest inaczej.**

**Panie Kupka! rzekłeś pan!**

**Wojt.**

# KRONIKA

## KALENDARZYK

Styczeń 16 Poniedz.

Dziś Marcelego
Jutro: Antoniego
Wschód słońca: 7.40
Zachód słońca: 4.7

## RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 16 stycznia.

Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Przegląd komun. 15.35. Skrz. poczt. 15.50. Piosenki. 16.25. Francuski. 16.40. Odczyt. 17.00. Koncert kameralny. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka roln. 19.30. „Na widnokręgu". 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Tr. ze Lwowa. 23.30. Urz. kom. PIM. 23.35. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Wtorek, 17 stycznia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.30. Kom. Państw. Urz. W. F. 15.35. „Wśród książek". 15.50. Muzyka lekka. 16.25. Odczyt dla naucz. 16.40. Odczyt z Krakowa. 17.00. Koncert kompozytorski 17.55. Program na dz. bież. 18.00. Muz. lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Bież. wiad. roln. 19.30. Odczyt. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Koncert popul. 21.20. Wiad. sportowe. 21.25. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.30. Recital śpiewaczy. 22.00. Kwadr. liter. 22.15. Muzyka tan. 22.55. Urz. kom. PIM. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Poniedziałek, 16 stycznia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. meteor. z Warsz. 15.10. Kom. z Warsz. 15.25. Kom. gosp. 15.35. Muzyka lekka. 16.10. Skrzynka poczt. 16.25. Tr. z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka z Warsz. 18.50. Odczyt. 19.10. Rozmaitości. 19.25. Kom. Strażactwa śl. 19.30. Tr. z Warsz. 20.00. Opera „Straszny Dwór" 23.30. Kom. meteor. z Warsz. 23.35. Program na dz. nast. 23.40. Muzyka tan.

—oOo—

## Z KIELC.

(k) **Tablica pamiątkowa strajku szkolnego.** Uczestnicy strajku szkolnego z 1905 r., którzy w swoim czasie uczęszczali do gimn. w Kielcach na zjeździe odbytym w 1930 r. postanowili wmurować w mury gimnazjum państwowego im. Mikołaja Reja tablicę pamiątkową. Realizacją powziętej uchwały zajął się komitet organizacyjny, w składzie: dr. Bellert, lekarz. weter. Golka, dyr. gimn. Kuc, prez. rady miejskiej Massalski, ks. szambelan Żrałek, panie: Wodzinowska, Serwińska i Łojkówna oraz uczniowie gimn. im. Reja Weisło i Łojkowski.

Odsłonięcie tablicy nastąpi w dniu 4 lutego b. r.

# W sprawie wymiaru podatków dochodowego i przemysłowego.

Rada izb rzemieślniczych i rada naczelna rzemiosła polskiego zwróciły się do ministerjum skarbu w sprawie wymiaru podatku przemysłowego od obrotu i podatku dochodowego względem płatników, którzy nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych, lub ksiąg gospodarczych. Stwierdzono, że w tego rodzaju wypadkach urzędy skarbowe wymierzają podatek w wysokości podatku za rok ubiegły, bądź też nawet wyższy.

W związku z tem minister skarbu wystosował okólnik, w którym poleca, aby kierownicy urzędów skarbowych zwracali uwagę na należyte określanie obrotów i dochodów płatników; wymiar podatku powinien być w każdym wypadku uzasadniony bądź otrzymanemi informacjami, bądź też w razie braku tych informacyj, opinjami rzeczoznawców, powołanych z pośród fachowców i osób dających gwarancję uczciwej oceny. Nadzór nad przestrzeganiem tych zasad polecony został specjalnej pieczy prezesów izb skarbowych.

# W sporze o tancerkę młotkiem zabił rywala.

## KRWAWA ZABAWA WE WSI CZYŻÓW, POWIATU OPATOWSKIEGO.

**W ub. sobotę we wsi Czyżów, gm. Rembów, pow. opatowskiego, odbywała się zabawa taneczna, która licznie ściągnęła młodzież obojga płci ze wsi Czyżów i okolicznych miejscowości.**

**Bawiono się ochoczo i wesoło przy dźwiękach świetnej orkiestry wiejskiej. Około godz. 12 w nocy upojne tanga i foxtrotty ustąpiły miejsca rodzinnym polkom i siarczystym oberkom.**

**Nagle na sali powstała sprzeczka o tancerkę, która zamieniła się w krwawą bójkę, w czasie której Stanisław Nagowski schwycił młotek i zadał nim kilka potężnych uderzeń w głowę swego rywala Stanisława Sikory.**

**Sikora z jękiem upadł na posadzkę, muzyka przestała grać, a ktoś z obecnych strzaskał lampę. Zrobiło się ciemno i sala nagle opustoszała.**

**Zabójca skorzystał z ogólnego zamieszania i ciemności i zbiegł.**

**Policja po przybyciu na miejsce, przy świetle latarek elektrycznych znalazła na posadzce Sikorę z rozpłataną czaszką.**

**Nieszczęśliwy wił się z bólu i był nieprzytomny.**

**Po przewiezieniu do szpitala Sikora zmarł po kilku godzinach strasznych męczarni.**

**W czasie pościgu Nagowski został aresztowany i osadzony w więzieniu. Stanie on przed sądem doraźnym.**

# Niezwykłemu oszustowi pomógł bezwiednie urząd skarbowy.

Z polecenia sędziego śledczego w Warszawie aresztowany został Jakób Wolberg, z zawodu handlowiec oskarżony o niezwykłe przestępstwo... kradzieży kamienicy.

Jakób Wolberg wraz z pięcioma siostrami odziedziczył kamienicę przy ul. Polnej po swoim ojcu. Wolberg zgłosił się do urzędu skarbowego opłat i zażądał podwyższenia podatku spadkowego, gdyż jak twierdził, siostry zrzekły się na jego rzecz spadku, a ponieważ podatek spadkowy jest progresywny, przeto winien dla niego wynieść więcej, niż od tego samego spadku, podzielonego na 6 części.

Jasna rzecz, że urząd skarbowy skorzystał z tak rzadko spotykanej propozycji i wydał Wolbergowi odpowiednie zaświadczenie. Na zasadzie tego zaświadczenia Wolberg przepisał dom na swoją własność i uzyskał pożyczkę w wysokości 42 tysięcy złotych, którą zahipotekował.

Kiedy siostry upomniały się o spadek, dowiedziały się, że starszy brat, mianowany w testamencie opiekunem sióstr, zdążył odpowiednio „zaopiekować się" i majątkiem. Pięć panien Wolberg natychmiast pobiegło do prokuratora, który po przeprowadzeniu dochodzenia polecił przeprowadzić właściciela kamienicy przy ul. Solnej do zabezpieczonej kratami kamienicy przy ul. Dzielnej.

Jest to pierwszy swego rodzaju niezwykle pomysłowy sposób oszustwa.

(k) **Tak się zdobywa kobiety.** Wojewódzki teatr pod dyrekcją Eugenjusza Dziewulskiego, daje dziś 16 bm. premjerę znakomitej farsy Ludwika Verneuilla p. t. „Tak się zdobywa kobiety".

Początek o godz. 8.30 wiecz.

(k) **Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.** Onegdaj około godz. 7.30 wiecz., w bramie domu nr. 14 przy placu marsz. Piłsudskiego w Kielcach, wystrzałem z rewolweru w prawą skroń, pozbawił się życia Piotr Cielątko, lat 25, zam. przy ul. Długiej nr. 4. Cielątko z zawodu był szewcem.

Przyczyny samobójstwa policja niezdołała dotychczas ustalić.

Według krążących pogłosek Cielątko od dłuższego czasu był poważnie chory i nie miał się za co leczyć i to prawdopodobnie było jednym z głównych powodów samobójstwa.

(k) **Spłonął młyn wraz z urządzeniem.** We wsi Papiernia, gm. Lipsko, pow. iłżeckiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w młynie wodnym należącym do sukcesorów braci Stanisława i Edwarda Maydzików. Mimo energicznej i natychmiastowej akcji ratunkowej ogień zniszczył doszczętnie młyn wraz z wewnętrznem urządzeniem i zbożem oraz przylegający doń dom mieszkalny.

Ogólne straty wynoszą około 35.000 zł.

## Z ZAGŁĘBIA.

### 300 ROBOTNIKÓW NA KOP. „SATURN" URLOPOWANO NA CZAS NIEOGRANICZONY.

Z dniem 15 bm. na kopalni „Saturn" dyrekcja urlopowała 300 robotników na czas nieograniczony.

Powodem tej decyzji, jak twierdzi dyrekcja, jest brak zamówień na węgiel.

Dowiadujemy się jednocześnie, że unieruchomione zostały na kopalni dwa węglowe pola: pierwsze i piąte.

**Nowe kursy języków w Sosnowcu.** W sobotę, dnia 14 bm. rozpoczęły się nowe kursy języka niemieckiego, ostatnie w bieżącym roku szkolnym. Nauką prowadzi się nakomitą, słynną dzisiaj w całym świecie metodą lingwaloniczną, która w połączeniu z żywem słowem przy nauce stosowanem daje maximum korzyści dla uczącego i to bez specjalnego wysiłku, jak tysiączne przykłady stwierdziły można tą metodą opanować język praktycznie w ciągu zaledwie kilku miesięcy. Zainteresowani winni zatem w swoim własnym dobrze zrozumiałym interesie skorzystać z tej okazji tembardziej, że obecnie zastosowano przy opłacie za naukę jaknajdalej idące ulgi. Zgłoszenia dalsze przyjmuje codziennie kierownictwo szkoły „Linguarum Schola" ul. Piłsudskiego nr. 18 II piętro, między godz. 5 — 7 wiecz.

**Z kolejowego przysposobienia wojskowego w Ząbkowicach.** W dniu 12 bm. kolejowe przysposobienie wojskowe Ząbkowice, w lokalu własnym, urządziło tradycyjny opłatek dla swych członków i ich rodzin. Miła ta każdemu sercu polskiemu uroczystość zadzierzgnęła jeszcze jeden węzeł między ogniskiem, a członkami rodzin, który wykazuje co raz większe zainteresowanie działalnością ogniska.

---

Stanisław Andrzej Steeman.

# Noc się zaczyna...

**Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.**

19.

Dziesięć minut po dwunastej Walter przeszedł przez ulicę, zbliżył się do trotuaru, przy którym mieściły się biura i lokal wielkiego magazynu i poczuł nagłą potrzebę wytarcia nosa. Jest to potrzeba, którą należy zaraz zaspokoić, nawet jeżeli się zdarza w nocy z dwunastego na trzynasty, i policjant uczynił to co trzeba w takim wypadku bez zwłoki i uczciwie. Zbyteczne zaznaczać, że jego zdrętwiałym palcom niełatwo było odpiąć guziki płaszcza, aby wyjąć chustkę. Rozłożył ją szeroko i trzykrotnie wyczyścił swój kanał nosowy w przepisany sposób. Wystarczyło dwóch, trzech minut, aby Walter wykonał wszystko jak należy. Ta krótka przerwa nie uszła uwagi pewnego indywiduum, które stojąc od pół godziny na czatach, czekało tylko na podobną okazję aby wsunąć klucz w zamek drzwi wejściowych i wśliznąć się do biura...

Policjant włożył zpowrotem chustkę do kieszeni, zapiął płaszcz i znów zaczął swój spacer. Przeszedł obok bramy, nie podejrzewając, że z drugiej strony ktoś przyłożywszy ucho do muru, wsłuchuje się z niepokojem na ulicę, zupełnie pustą z prawej strony i wrócił na swoje miejsce.

Minął znów bramę, wejście do dużego sklepu, dotarł do przeciwległego rogu, zrobił pół obrotu.

I tak do godziny 12.55, do chwili kiedy znalazłszy się przed bramą usłyszał trzykrotnie powtórzony, charakterystyczny szmer.

Nie było wątpliwości co do jego pochodzenia. W głębi domu, nad którym pełnienie straży powierzono Walterowi, rozległy się trzy przytłumione wybuchy.

Policjant rzucił przekleństwo i podbiegł do drzwi.

W chwili gdy wkładał wytrych do zamku, usłyszał wyraźnie odgłos czwartego wybuchu.

„Mój Boże — pomyślał, czując przebiegający po grzbiecie dreszcz — tam się przecież mordują".

Otworzył drzwi do ciemnego pokoju, wpadł do sali, nie zdążywszy zapalić elektrycznej latarki, wyjętej z kieszeni.

Zdał sobie sprawę ze swej nieostrożności w chwili, gdy poczuł, że ktoś go silnie odepchnął na ścianę.

— Kto to? — zawołał.

Jakiś cień wśliznął się w otwartą bramę. Na krzyk policjanta odwrócił głowę, poczem jednym susem wyskoczył na ulicę.

— Stać! — wołał Walter. — Stać! bo będę strzelał.

Jeszcze sekunda i uciekający znikł mu z oczu.

Policjant nie zastanawiał się ani chwili... Wybiegł z domu, podniósł gwizdek do ust. Rozległ się przeciągły alarmujący sygnał.

— — — — — — — — —

Jeżeli rzeczywiście ma się coś stać — powiedział Wincześław Worobiejczyk do Amadeusza Malaise — dowiesz się o tem z gazet jutro rano.

Zaiste nie było dziennika, któryby nie poświęcił kilku szpalt na pierwszej stronnicy „Sprawie w noc z dwunastego na trzynasty". Po większej części artykuły te grzeszyły niedokładnością szczegółów i fantazją informatora. W kilka godzin po wydarzeniu reporterzy zaczęli robić starania, aby się czegoś dowiedzieć, a niektórzy, w obawie, aby nie opóźnić godziny wyjścia gazet, zmuszeni byli czerpać wiadomości u źródeł niemiarodajnych. Dramat nie wywołał przez to mniejszej sensacji, przeciwnie. Każdy skorzystał z tego, aby podać informacje zgodne ze swojem upodobaniem i temperamentem. Mówiono o spisku anarchistów, o zapowiedziach konfliktu z Niemcami, o zamachu Sowietów; byli nawet tacy, którzy widzieli pewien związek między tą krwawą sprawą, a handlem żywym towarem.

Około godziny jedenastej sprzedawano dodatek nadzwyczajny „Latarni". Artykuł umieszczony w tej gazecie sprowadzał do zera wszystkie pogłoski podawane rano. Był zwięzły, krótki, objektywny.

Przytaczamy go poniżej:

*„Ubiegłej nocy na placu Zielonym zostało popełnione podwójne zabójstko, dyrektor firmy eksportowej P. Aboody i inspektor policji zostali zamordowani kulami rewolwerowemi przez tajemniczego przestępcę".*

Dzisiejszej nocy zostało popełnione podwójne morderstwo w biurze firmy „H. Aboody, J. B. Lawrence et Co" na placu Zielonym.

Dyrektor tego domu eksportowego, p. Herbert Aboody, otrzymywał podobno od jakiegoś czasu anonimowe listy z pogróżkami śmierci. Słusznie zaniepokojony, zwrócił się do p. Wincześława Worobiejczyka, który w czasie swej praktyki, jak zapewne nasi czytelnicy sobie przypominają, rozwiązywał zagadki, jakie zrazu wydawały się nie do wyjaśnienia.

d. c. n.

**Pomoc biednej dziatwie w szkole nr. 3 w Czeladzi.** Kierownictwo szkoły nr. 3 na Skałce, powołało do życia komitet pomocy biednym dzieciom. Komitet ten rozpoczął swą akcję w czerwcu ub. roku i kontynuuje ją nadal w coraz szerszych rozmiarach. W czasie wakacyj letnich wzamian wyjazdu na letnisko dla 140 dzieci zorganizowano półkolonje letnie w Czeladzi. Dzieci prócz rozrywek i zabaw na świeżem powietrzu były dożywiane. Z początkiem grudnia 1923 r. dla 40 najbiedniejszych dzieci zakupiono obuwie, a przytem zaopatrzono je z nowym rokiem szkolnym w książki za sumę 30 zł.

Niemniej przejawia swą pomoc szkolne koło młodzieży P. C. K., które, zebrawszy wśród zamożniejszych dzieci kilkanaście używanych ubrań i bucików przeznaczyło je dla swych kolegów. Akcję dożywiania, która w październiku obejmowała 35 dzieci, powiększono obecnie do 60 dzieci.

**Z życia stow. młodzieży polskiej żeńskiej w Bobrownikach.** Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej liczy obecnie 132 druhny. Posiada swój własny sztandar wykonany przez członkinie stowarzyszenia. W ubiegłym tygodniu odbyło się otwarcie wieczorowych kursów robót ręcznych, pod kierunkiem wykwalifikowanej siostry zakonnicy z Brzozowic Śląskich. Na kursy zapisało się 102 druhny. Niezależnie od wymienionych powyżej kursów robót ręcznych, w poniedziałek, dnia 16 b. m., po uroczystem nabożeństwie, rozpocznie się drugi kurs robót wełnianych pod kierunkiem instruktorki ze związku częstochowskiego. Na kursa uczęszczać będą wszystkie członkinie stowarzyszenia, które oprócz najrozmaitszych robót, jakie wykonają dla własnego użytku, będą pracowały nad wykonaniem serdaczków i berecików dla stowarzyszenia. Będą one wykonane podług jednego wzoru i będą stanowiły zimowe mundurki członkiń.

W maju, w dniu święta druhen odbędzie się wystawa wykonanych na obydwu kursach robót.

Kursa odbywają się w własnym lokalu stowarzyszenia.

**Z życia rezerwistów.** W Strzemieszycach została zreorganizowana 1-sza kompanja rezerwistów. Dowódcą kompanji został dotychczasowy komendant koła, Józef Sietrecki, dowódcami zaś plutonu zostali mianowani: komendantem koła Strzemieszyce, dowódcą I plutonu p. Stanisław Cacek, komendantem koła w Gołonogu dowódcą II plutonu, p. Alfons Wartak, komendantem koła na Niemcach dowódcą III plutonu p. Rajchman.

Walne zebrania, celem wybrania zarządów na okres 1933 roku, wyznaczone są na dzień 22 b. m. w Strzemieszycach, o godz. 10-ej rano i na Niemcach o godz. 3 popoł., w szkole powszechnej.

Władzami powiatowemi jest zarząd koła powiatowego P. O. W. w Dąbrowie.

**Choinka w przedszkolu w Pińczycach.** Nader miłą niespodziankę sprawiło miejscowemu społeczeństwu kierownictwo przedszkola w Pińczycach. Staraniem kierownictwa przedszkola została urządzona dla wychowanków przedszkole choinka, połączona z przedstawieniem. Na program uroczystości złożyły się dwa obrazki sceniczne p. t. „O sierotce Marysi“ i „Jezuskowi na nowe gospodarstwo“. Całość wykonana przez wychowanków przedszkola, wypadła znakomicie. Wypełniona sala obdarzała entuzjastycznemi oklaskami małych artystów, za brawurowe i poprawne wykonywanie swoich ról. Z uznaniem należy podkreślić niestrudzoną pracę kierowniczki przedszkola p. Kazimiery Spasowiczówny, która nie szczędząc trudu, zdołała z hałaśliwej i niesfornej gromadki berbeciów, zorganizować trupę małych amatorów artystów, odtwarzających swoje role bez zarzutu. Patrząc na życie i rozwój przedszkola dochodzi się do wniosku, że przedszkole jest nieodzownym czynnikiem w wychowaniu dziecka. Obecni na tej uroczystości rodzice malusińskich, oceniając pracę i zasługę kierowniczki przedszkola p. K. Spasowiczówny, w serdecznych słowach dziękowali jej za niestrudzoną i wydajną pracę nad ich dziećmi. Na zakończenie uroczystości rozdane zostały przez tradycyjnego „Mikołaja“ podarki dla dzieci, zakupione za pieniądze ofiarowane na ten cel przez wydział powiatowy w Zawierciu.



# LUDZIE - SZAKALE

## Teror, szantaż i zbrodnia na usługach czarnej magji

**Olbrzymi „Czarny ląd“ kryje w sobie niejedną jeszcze tajemnicę. Jak w każdem środowisku ludzi, tak i pomiędzy murzynami afrykańskimi działają zbrodnicze bandy, szajki szantażystów i terorystów, popełniających mordy, siejących postrach i żerujących na tubylcach. Sposoby ich walki są najbardziej barbarzyńskie, jakie sobie można wyobrazić, a jednocześnie djabelsko wyrafinowane. Czarna magja, którą się posługują, dodaje jeszcze ich zbrodniom ponurej i potwornej grozy.**

**KLAN „LUDZI - LAMPARTÓW“.**

W głębi Afryki, na północ od Bomeli, istnieje plemię Bastuasias, wśród którego wytworzył się groźny klan „ludzi - lampartów“. Niegdyś plemię to zajmowało się fabrykacją broni. Znając tajemnicę przetapiania metali, zaopatrywali oni okolicznych tubylców w lance i miecze. Później przyszły inwazje arabów, a wreszcie zjawił się biały człowiek, z którym konkurencja była niemożliwa. Czarownicy tego plemienia nie dali jednak za wygraną. Założyli tajny związek, który terorem rządził na olbrzymiem terytorjum, ściągając bezlitośnie ogromne podatki.

W chwili obecnej terenem ich zbrodniczej działalności jest Kongo. Klan „ludzi- lampartów“ ma swoją siedzibę w lasach Ituri i Nepoko. Obliczają, że w ciągu drugiej połowy 1931 roku popełnili oni 23 mordy. Nikt jednak nie byłby w stanie podać dokładnej cyfry ani dowodów ich zbrodni. Z piekielnem wyrafinowaniem umieją zatrzeć za sobą wszelkie ślady. Zabijają swoje ofiary w okolicach nawiedzanych przez lamparty i do tego bronią, która pozostawia takie same ślady, jak zęby drapieży. Dlatego przylgnęła do nich nazwa ludzi - lampartów. Nigdy swej ofiary nie pozostawiają na miejscu zbrodni. Są tak silnie zorganizowani, budzą taki postrach, że nawet gdy się wykryje świadka ich morderstwa, niepodobieństwem jest cokolwiek od niego wydobyć.

Przed rokiem aresztowano w Kongo jedenastu pigmejów, którzy byli w stosunkach z klanem „ludzi - szakali“. Przesłuchiwano ich całemi tygodniami, nie żałując batów, wkońcu skazano na śmierć wszystkich jedenastu. Mimo to nie powiedzieli nic.

**SEKTA TRUCICIELI I MORDERCÓW.**

Jeszcze groźniejsza od „ludzi - lampartów“ szajka morderców grasuje w lasach Tanganika. Należy ona do plemienia „bezwezi“. O ile tamci nie mają naogół odwagi atakować ludzi białych, to bazwezi w ciągu zeszłego roku sprzątnęli conajmniej czterech. Im mianowicie przypisują tajemnicze zniknięcie pewnego misjonarza, który zamieszkiwał w wiosce rybackiej nad jeziorem Tanganika. Misjonarz był chory, mógł być również porwany przez hjeny, ale jednocześne zniknięcie jego boya wzmacnia podejrzenia przeciwko bazwezi. Oni także zamordowali pewnego kolonistę holenderskiego, który przepadł jak kamień w wodę.

Mord u Bazwezi podniesiony został do godności religijnego rytuału. Ktokolwiek chce należeć do sekty bazwezi, musi wpierw zabić najbliższego krewnego, aby dać dowód, że jest nieczuły na żadne względy i że można mieć do niego bezwzględne zaufanie.

Straszliwa ta banda morderców uprawia również na wielką skalę trucicielstwo. Używają oni jakiegoś płynu, który po wypiciu powoduje obłąkanie. Jednego razu traper angielski Patterson natknął się w głębi dżungli Mtana na młodą dziewczynę murzynkę, która zdradzała objawy pomieszania zmysłów. Odprowadził ją do najbliższej osady i oddał pod opiekę lekarza. Ten stwierdził, że dziewczyna jest „wazimu sumu“ to znaczy, że jakaś nieznana trucizna przyprawiła ją o szaleństwo. Dopiero po czterech tygodniach leczenia nieszczęsna murzynka odzyskała rozum.

**SZATAŃSKO WYRAFINOWANE KATUSZE.**

Bazwezi oddają się najdzikszym praktykom z czarnej magji. Cechą ich jest przerażające wprost okrucieństwo. W najbardziej chorobliwej i zboczonej wyobraźni zbrodniarza białej rasy nie mogłoby się wyląc coś podobnego.

Do tego rodzaju okrutnych obrzędów należy „taniec umarłych“ bazwezi. Ekspedycja karna, wysłana przeciw bazwezi naskutek popełnionych przez nich mordów, odkryła grozą przejmujące rzeczy.

W jednej z chat murzyńskich znaleziono czarownika starca siedzącego przy ognisku. Obok niego, na skórze cielęcej, leżały dwa ciała, razem związane, młodego murzyna i młodej murzynki. Ta ostatnia była nieżywa.

Czarownik, mający na głowie coś w rodzaju hełmu z drzewa z dwoma rogami, gotował przy ogniu jedzenie. Co pewien czas kościaną łyżką wybierał z garnca kawałki mięsa i kładł je do skostniałej ręki nieżywej murzynki. Wymawiał kilka magicznych zaklęć, poczem przywiązany do trupa mężczyzna zjadał mięso, wybierając je zębami z pośród zlodowaciałych palców murzynki. Rękę jej miał przywiązaną do swojej własnej i za każdym razem, chcąc jeść, musiał ją podnosić do ust.

Okropna ta scena wyjaśniła się później. Przywiązany do trupa murzyn był kandydatem do sekty bazwezi. Jako taki musiał spełnić kilka warunków, poczynając od morderstwa. Zabił więc najpierw swojego brata, a następnie siostrę. Przywiązano go do trupa siostry i razem z nią wrzucono do dołu, wykopanego na polanie leśnej. Nad grobem tym co wieczór odbywała się potworna stypa, połączona z piciem krwi i tańczeniem makabrycznego „tańca umarłych“. Po kilku dniach nowego członka sekty, ciągle przywiązanego do własnej siostry, którą zamordował, przeniesiono do chaty czarownika, gdzie poddano go ostatniej próbie: przez trzy dni z rzędu miał jeść z ręki umarłej.

Z trudem przychodzi nam pojąć, że w prymitywnych umysłach czarnych rodzą się pomysły tak sztańsko wyrafinowanych tortur i katuszy. (i.u.)

# Pół miljarda narkomanów.

Zgubnemu nałogowi używania heroiny, morfiny, kokainy, opjum, haszyszu, lub innego narkotyku oddaje się olbrzymia ilość ludzi, a według obliczeń lekarzy wynosi ona zgórą pół miljarda ludzi.

Połowa tej potwornej cyfry przypada na Indje i kraje przyległe. — Przeszło 300 miljonów hindusów i ich najbliższych sąsiadów szuka zapomnienia w haszyszu. Około 250 miljonów nieszczęsnych chińczyków upaja się opjum. Rozmiary tej klęski są w kraju Środka tak wielkie, że w niektórych prowincjach 95 proc. mieszkańców jest niewolnikami tego nałogu. W innych odnośna cyfra spada do 30 proc. Wreszcie około 5 miljonów ludzi, stojących na wyższym szczeblu kultury, należy do grupy morfinistów, kokainistów lub heroinistów. Ogólna liczba narkomanów wynosi więc w przybliżeniu

*550 miljonów.*

Środki służące do narkotyzowania się tej ogromnej armji, stanowiącej blisko jedną trzecią całej ludzkości, podzielić należy ze stanowiska lekarskiego na dwie zasadnicze grupy: na środki porażający centralny układ nerwowy i środki pobudzające go. Do grupy środków porażających używanych chętnie przez narkomanów, należy opjum, morfina, heroina, haszysz, do pobudzających — kokaina, zawarta w kawie, kofeina.

Opjum, zastygły na powietrzu na brunatną masę sok mleczny niedojrzałych torebek maku siewnego, jest mieszaniną całego szeregu alkaloidów, jak morfiny (2 do 20 procent), narkotyny, papaweryny, heroiny i t. d. Jako narkotyk, palony jest w fajkach. Odzwyczajenie się od niego nie jest zbyt trudne i nie powoduje

*przykrych następstw.*

Groźniejszą jest wydobywana z opjum morfina. Już małe jej dawki (4 miligramy) wywołują uczucie przyjemnego ciepła, miły nastrój psychiczny, nieczułość na ból fizyczny i psychiczny itd. Po ustaniu jej działania (w 20 do 30 minut po zastrzyku) następuje bardzo przykry stan depresji fizycznej i psychicznej, który skłania morfinistę do przyjęcia nowej dawki, oczywiście silniejszej. Jest to jedna z zapór, stających na drodze powrotnej morfinisty. — To też statystyka odzwyczajenia się od morfiny przeraża wprost

*nędzą osiągniętych rezultatów.*

Pochodna morfiny, heroina działa silniej i jest daleko groźniejsza, szybciej bowiem wyniszcza organizm.

Niema czynnika, któryby bardziej pobudzał fantazję, przy zachowaniu szczątków świadomości, jak haszysz. Jest to żywica kwiatów żeńskich indyjskich konopi siewnych, które, przewiezione do Europy, żywicy tej nie wydzielają. Mieszkańcy Wschodu przyrządzają haszysz w postaci herbaty ,lub też żują go, lub palą. Bogatsi spożywają go w cukierkach, lub w konfiturach.

Przedstawiciel grupy środków, pobudzających centralny układ nerwowy, kokaina działa wręcz przeciwnie, niż środki grupy poprzedniej. W miejsce niechęci do wykonywania ruchów, występującej po morfinie, wywołuje ona podniecenie, przejawiające się żywemi ruchami, gestykulacją, wesołością i wielomównością. Po tym okresie pobudzenia zjawia się oszołomienie, bladość twarzy, drżenie rąk,

*poty i strach.*

Kokaina jest o tyle mniej groźną od morfiny, że odzwyczajenie się od niej nie jest zbyt trudne i nie jest połączone z żadnemi przykremi następstwami dla organizmu. Kokaina wyniszcza jednak ustrój szybciej, niż morfina. Kokainiści narkotyzują się, żując liście krzewu kokainowego, lub wąchając kokainę w formie tabaczki, wreszcie wprowadzają ją jako roztwór na

*na błonę śluzową nosa.*

Na pierwszem miejscu co do szkodliwości poszczególnych środków narkotycznych, używanych przez narkomanów, postawić należy w jednym szeregu heroinę, morfinę i kokainę, a dalej opjum i haszysz.

*A. K.*

# Za głosem z tamtego świata.

### SAMOBÓJSTWO I MORDERSTWO W ZAMKU APIGNE.

W uroczym zamku d'Apigne, w okolicach miasta Rennes rozegrał się w tych dniach dramat w stylu sensacyjnego filmu. Właścicielka zamku panna de Laistre przebywa stale w Rennes, czasami jednak wraca na wieś zazwyczaj w towarzystwie przyjaciół.

W ub. poniedziałek przybyła razem z państwem Bourdelles. Pan Bourdelles, były pułkownik armji francuskiej liczy lat 62, żona jego jest znacznie młodsza, fotogeniczna, pełna radości życia i optymizmu. Zresztą i mąż jej pomimo poważnego wieku jest pełen animuszu i żakowskich pomysłów. Wieczorem tegoż dnia wesoła trójka tańczyła przy dźwiękach gramofonu, poczem zasiedli wszyscy do zielonego stolika. Rozegrawszy kilka robrów powiedziano sobie dobranoc. Pan Bourdelles był w świetnym humorze, sypał dowcipami i snuł projekty na przyszłość.

Rano do pokoju panny de Laistre wpadła pokojówka z hjobową wieścią. Oto gdy przyniosła rano śniadanie zastała oboje państwa martwych. Zaalarmowano doktora i policję. Okazało się, że stary pułkownik zastrzelił żonę, gdy była pogrążona we śnie, poczem popełnił samobójstwo.

Na biurku leżała koperta zawierająca krótki list, zaadresowany do syna, który jest oficerem armji kolonjalnej w Maroku.

— Drogi synku — odchodzę, gdyż od czasu jak nas opuścił twój starszy, brat słyszę jego głos. Wzywa mnie. Wracam do niego. A że nie chcę pozostawić Nelly samej na świecie więc i ją zabieram na tamten świat. Przebacz mi. Kiedyś i ty przybędziesz do nas, a wtedy zrozumiesz wszystko.

Dalsze śledztwo wykazało ,że pan Bourdelles jest jedną z ofiar kryzysu i że poniósł w ostatnich czasach duże straty. A że od czasu śmierci ukochanego syna nurtowała go nieuleczalna melancholja, ukrywana pod pozorem lekkomyślności więc gdy przyszedł nowy cios — nie znalazł. on w sobie dość siły, by się nie załamać.

Tragedja państwa Bourdelles to już film „ograny", gdyż w dzisiejszych czasach samobójstwa stają się symptomem epoki. Tylko ludzie o mocnych duszach i nieugiętej wierze w wyższy cel życia potrafią przetrwać ogniową próbę.

## ZE SPORTU.

### Zawody hokejowe i popisy łyżwiarzy w Sosnowcu.

RUCH (W. HAJDUKI) — POLICYJNY (SOSNOWIEC) 1:1.

Wczoraj na torze KS. „Policyjnego" w Sosnowcu odbyły się zawody o mistrzostwo kl. B. śląskiego okręgu hokejowego między „Ruchem" (W. Hajduki) a KS. „Policyjnym". Zawody zakończyły się wynikiem 1:1. Gra nieopanowana i nieobfitująca w ciekawe momenty.

Podczas przerw odbyły się popisy łyżwiarzy ze Śląska i państwa Żmudzińskich z Krakowa.

Szczególną burzę oklasków wywołały popisy doskonałej pary łyżwiarzy pp. **Żmudzińskich**, których ewolucje na tafli lodowej i płynność w ruchach wskazywały na klasę znanych w całej Polsce łyżwiarzy.

Poza tem wystąpili: **Bzdokówna** i **Breslauer** z Katowic oraz rodzeństwo **Czuber**.

Mimo, że na torze występowali doskonali łyżwiarze, publiczność sosnowiecka nie okazała zainteresowania tymi popisami w znikomej ilości przybywając na stadjon.

### Zamknięcie zgłoszeń na igrzyska „Makabi" w Zakopanem.

—TURNIEJ HOKEJOWY. — ELITA ŁYŻWIARZY ŚWIATA TRENUJE NA IGRZYSKA. — ELIMINACJE NARCIARSKIE NA HALI BORACZEJ

Komitet igrzysk przypomina, że ilość kwater zarezerwowanych na igrzyska w Zakopanem jest już na wyczerpaniu i zgłoszenia zostaną w najbliższych dniach zamknięte.

Już obecnie ma komitet igrzysk 4.000 zgłoszeń zarówno z Polski jak i zagranicy.

W dniu 1 lutego br. wyruszą wycieczki organizowane przez komitet igrzysk ze wszystkich punktów Polski, z wielu zaś miast odejdą specjalne pociągi. — Każdy uczestnik otrzyma bilet kolejowy z numerem miejsca zarezerwowanego w wagonie, kartę kwaterunkową oraz kartę utrzymania i bilet wstępu. — Ceny biletów na wszystkie imprezy w Zakopanem ustalono na zł. 20, a na poszczególne imprezy na zł. 3 — 6.

Z Czechosłowacji, Węgier, Jugosławji, Niemiec i Austrji wybierają się liczne grupy, które po igrzyskach zwiedzą Kraków, Wieliczkę, Warszawę i Lwów.

W turnieju hokejowym na igrzyskach weźmie udział Austrja, Czechosłowacja, Niemcy, **Polska**, Rumunja i Węgry.

Prawdopodobnie liczba drużyn jeszcze się powiększy.

Wobec dużej ilości drużyn turniej będzie rozegrany systemem puharowym.

Najsilniej obesłaną konkurencją na igrzyskach będą zawody w jeździe figurowej na lodzie. Wśród doskonałych zawodników, którzy zgłosili swój udział widzimy Erdosa (Austrja) zdobywcę trzeciego miejsca na mistrzostwach świata. Jest obecnie w doskonałej formie i nie ustępuje wiele Schärfowi, mistrzowi świata, któremu uległ ostatnio nieznacznie. Dalej widzimy wśród par mistrzowską parę świata Rotter-Organista (Węgry). Zaszczytny ich tytuł jest sprawdzianem wysokiej klasy.

Zawody eliminacyjne narciarskie na igrzyska odbyły się onegdaj i wczoraj na Hali Boraczej.

W zawodach brali udział zawodnicy Zakopanego, Nowego Targu, Lwowa, Krakowa, Bielska, Żywca, Warszawy, Andrychowa i inni. Skład drużyny zostanie w tych dniach ustalony.

—·0°—

### MISTRZOSTWA PING - PONGO WE CZELADZI.

Staraniem miejskiej komisji P. W. i W. F. w Czeladzi odbyły się zawody ping - pongowe o mistrzostwo m. Czeladzi.

Mistrzostwo zdobył „Strzelec" (Czeladź), 2) S. M. P. (Piaski) i 3) „Brynina" (Czeladź).

### ZAWODY PING - PONGOWE.

Onegdaj „Makabi" (Sosnowiec) rozegrała z „Gwiazdą" (Będzin) zawody ping - pongowe, zwyciężając w stosunku 3:2.

### ZWYCIĘSTWO I PORAŻKA CHMIELEWSKIEGO W SZTOKHOLMIE

W Sztokholmie rozpoczęły się międzynarodowe zawody bokserskie z udziałem boksera polskiego **Chmielewskiego**. Pierwszego dnia pięściarz polski spotkał się ze szwedem Flodstroemem. **Mecz zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Chmielewskiego.**

Drugiego dnia przeciwnikiem Chmielewskiego był szwed Oestling. Chmielewski zmęczony walką poprzedniego wieczoru, spotkanie przegrał.

### OBRADY LIGI P. Z. P. N.

W ub. sobotę w sali konferencyjnej PUWF. w Warszawie rozpoczęte zostały 2-dniowe obrady ligi PZPN. Sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej przyjęto bez dyskusji, natomiast nad sprawozdaniem wydziału gier i dysc. wywiązała się krytyka ze strony kilku delegatów.

Następnie wręczono dyplomy wraz z żetonami przedstawicielom Cracovji (mistrz Polski), Pogoni i Warty.

Rozpoczęła się następnie długa dyskusja nad reformą systemu rozgrywek o mistrzostwo Polski, która przeciągnęła się po przerwie aż do wieczora.

### 84 TYS. GALONÓW OLEJU W PŁOMIENIACH.



W jednym z portów nad kanałem Manchester wybuchł pożar, w czasie którego spłonęło 84 tysięcy galonów oleju. Pożar trwał 20 godzin i dzięki ratunkowi został wreszcie ugaszony.



DROBNE OGŁOSZENIA.



Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłebia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.